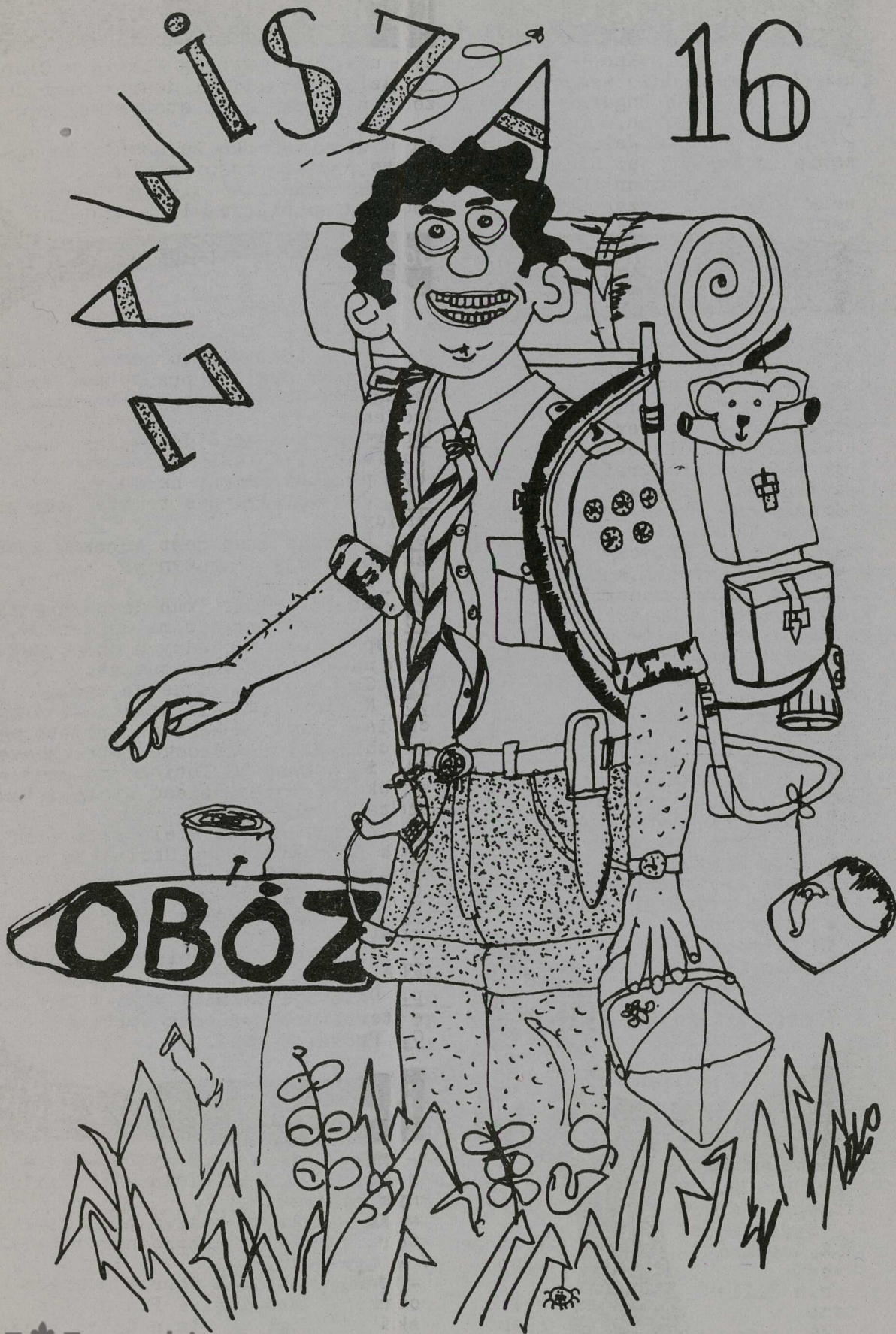


d

16





Stefan Wyszyński, Prymas Polski

HARCMISTRZ, KSIĄDZ KARDYNAŁ WYSZYŃSKI

Dnia 28 maja 1981r. zmarł w Warszawie Prymas Polski, kś. Kardynał Stefan Wyszyński.

Cała Polska i wszyscy Polacy rozrzucony po świecie oddali hołd temu wielkiemu człowiekowi.

My, harcerze z 7DH i 7DW uczuliśmy pamięć Kardynała Wyszyńskiego dołączając się do modlitw żałobnych parafian w kościele polskim na Balham oraz pełniąc wartę honorową w Katedrze westminsterskiej.

Ksiądz Kardynał był od młodych lat harcerzem i niejednokrotnie podkreślał swe więzy z ruchem harcerskim. Poniżej cytujemy wyjątki z przemówienia Prymasa do delegacji harcerskiej w Warszawie.

Powiedz =
cie młodzieży polskiej za granicą, że Polska żyje
... Polska pracuje ... Polska nie traci nadziei
... Polska wierzy ... Polska miluje ... Polska
idzie w przyszłość ... Powtórzcie młodzieży har-
cerskiej słowa, które wypowiedział Prymas harcerz.
Powiedzcie naszej młodzieży, że Polska ogarnia
ją ramionami Matki. Jedną jest Polska – wspólna
Matka! Jej Ramiona – dla wszystkich dzieci.
Jedno ma serce i wszyscy znajdują w nim miejsce.
Powiedzcie młodzieży harcerskiej, że ta Polska
wyciąga do nich ramiona, aby nigdy nie zapomnieli
o Ojczyźnie, aby wszędzie, gdziekolwiek
rzuca ich obowiązki i zadania życiowe, pamiętali,
iż należą do wspólnej Ojczyzny.

Ta wspólna Polska, z której wyróśli w kwi
swoich praojców i ojców, idzie za nimi swoim
uważnym wzrokiem i nieustannie nad nimi czu-
wa. Podobnie Harcerstwo wywiera nieustannie do
czujności: "Czuwaj!" To "czuwać" wpisane jest
na znaku, który przypomina krzyż. Bo krzyż jest
zawsze znakiem czuwania, czujności, gotowości,
ofiary i służby. W Krzyżu jest cała Ewangelia.
Krzyż Chrystusa kreśli program życia, program
Ewangelii Chrystusowej.

Pochylcie Wasze głowy i przyjmijcie nasze bło-
gosiawieństwo: W imię Ojca i Syna i Ducha
Świętego.

STEFAN KARDYNAŁ WYSZYŃSKI,
Prymas Polski

Warszawa, Kaplica Domu Prymasowskiego
& VIII 1969 r.

Prymas-harcerz, który kiedyś od okupantów
brał w więzieniu ciężkie rany za krzyż harcerski,
podróżował Ciebie, Droga Młodzieży Harcerska,

PROCESJA BOŻEGO CIAŁA

Jak już jest w tradycji od wie-
lu lat, kiedy w ogrodach braci Ksawerian-
ów na Clapham South odbywały się proces-
je Bożego Ciała, tak i w tym roku Harcerze i
Harcerki zbudowali "ołtarz harcerski"

Kiedyś była kapliczka obozowa,
krzyż przydrożny, ołtarz z kajaków a teraz
krzyż metalowy z kotwicą dla upamiętnie-
nia robotników gdańskich. Dwie flagi pol-
skie rozpięte na kształt żagla przynio-
sły powiew Bałtyku do O.rodka na Balham,
gdzie ksiądz Swierczyński prowadził pro-
cesję.

Dzielne Zuchy i co z tego ? wynikło !

Zuchy teraz próbują robić sprawność strażaka, ale ciągle ma-
ją trudności. Na wycieczce Świętego Jerzego pogoda bardziej nadawała
się na robienie sprawności piwkiwa a nie na gaszenie ogni. Lado jak
z cebra przez wiele godzin i zuchy musiały się chować gdzie mogły.

Później, kiedy druh Janek wyjechał na krótkie wakacje,
/ktoś mi powiedział że do Afryki/zuchy musiały odbywać zbiórki pod
opieką starych wodzów /Lech Bogdanowicz, Jaś Bujwid i Andrzej Osie-
cki/ .Nie wszystkim to się podobało /specjalnie wodzom/ w tym ok-
resie Dh.R.Szaguń nieźle poprowadził swoją pierwszą zbiórkę.

Podczas tego wyjazdu, cała dobra robota Dha. Janka zosta-
ła rozrobiona przez tych fajnych pomocników. Zamiast uczyć się jak
gasić ogniska, to zuchy budowały swoje własne....im większe tym le-
psze. Próbowali majsterkowania które polegało na tym że balony pok-
rywało się gipsem i z tego robiło się hełmy strażackie. W rezultacie
zuchy wróciły do domu jak ofiary wypadku samolotowego powracając
ze szpitala....rece, nogi, głowy itd. w gipsie....balony...w stanie
nieomalże dziewiczym. A ubrania....!!!

Mamy nadzieję że druh Janek zbierał na wakacjach dość
siły i energii aby pozbiierać kawałki i dalej prowadzić tą bandę
war....pszepraszam...gromadę kochanych zuchów.

Anon.



Wiwat
Strażacy!

W sobotę 11.07.81, przed stacją straży pożarnej na Clap-
ham Common Old Town, spotkały się zuchy z naszej gromady - Andrzej
Leszczyński, Romek i Adaś Knopp, Darek Sokołowski oraz Janek i Irek
Ostowscy. W ostatnich tygodniach zuchy robiły sprawność Strażaka i
ta zbiórka była zorganizowana na zakończenie tego cyklu.

Strażacy przyjęli nas bardzo gościnnie i pokazali nam
cały swój sprzęt...najnowsze wozy i urządzenia na stacji. Zuchom
pokazali jak używać syreny, radia oraz jak operować światłami.

Potem wyprowadzili jeden wóz na podwórko i ku wielkiej
uciesze chłopców pokazali im jak pompy używać a potem dali im się
pobawić nimi. Na początku chłopcy czuli się niepewnie ale po chwili
nabrali odwagi. Strażacy chcieli pokazać że ich ubrania wodoodporne
są trochę skuteczniejsze niż te które zuchy same robiły z czernych
worków plastikowych /widzę że te worki oraz bardziej wchodzi w
harcerską modę red./ Najpierw polewano strażaków w tych strojach.
Niestety po okolicy kręcili się strażacy bez tych stroi....i wodzo-
wie....i inne zuchy....Gdy po bitwie wyłączono pompy, jeden ze
strażaków był poproszony by wręczyć sprawności zuchom.

Na zakończenie Dh. Janek wręczył strażakom sprawność i
podziękował za gościnę. Mimo że nie pozwolono zuchom zjechać po
ślupie, była to pamiętna i przyjemna wycieczka.

Dh. Andrzej.

Biwakowa zaprawa do.....

Jaś komendant, Janek oboźny, Wojtek kucharz i Edek helikopter.
TAM TA TA TA TA TAM TA TA etc.

Zadujemy się do "van'u" - za dużo nas, więc bierzemy więcej aut.
Dojeżdżamy do Henley, ale Jaś nas bierze trasa wodna przez dżunglę. Duży
"van" łatwo przejeżdża, ale Janka samochód prawie tonie.

Biwak się rozpoczyna - wszystko gra! Wywiad terenu... lasy piękne.
Edek pokazuje jak się po żołniersku robi podchody. Potem maluje Janka
błotem i idziemy do lasu na ćwiczenie-podchody. Wojtek i Jaś pilnują cen-
ne zabytki - nasi harcerze muszą się do nich dostać. Nagle z krzaków wyska-
kuje Janusz i wrzeszczy

-Druhu, druhu, zgubiłem się!-

-Jesteś zabyty- spokojnie odpowiada Jaś.

-Nie, ja nie- nie chce się pogodzić z faktem własnej śmierci

Janusz.

Wojtek znajduje Tomka w krzakach... no nie w krzakach, co wra-
da, tylko na ścieżce z gałkami na głowie.

Ognisko, zaczyna padać deszcz ale nas liście chronią i... spać.

Ciąg dalszy - o akborze Januszu, futbol "frisbee", deszczu, noc-
nej grze, Tiswasie, polowaniu na Wojtkę, helikopterze, jedzeniu, lądowa-
niu marsjan itd. w następnym, zapierającym dech w płucach numerze.

•KRTJON•

KTO? L... CO? L... GDZIE?

Komenda:

Komendant - Wacek Horbaczewski

Oboźny - Piotr Dąbrowski

Gospodarz - Edek Dyja

Stopnie i Sekretariat -

K. Gebhardt

Kucharz - Janusz Marszewski

Poza tym będą obecni na

dłuższe lub krótsze okresy

Jaś Ciechanowicz, Wojtek Bog-

danowicz i Adam Darowski.



PRAWDA CZY NIEPRAWDA

Prawda że piękny obrazek? / "Na Tropie" nota bene/. Przy-
rzycie się dwóm druhom rabiącym drzewo. Przy zastosowaniu elemen-
tarnej fizyki, można przewidzieć że gdy druh nr.1 przełamie kłodę do
druh nr.2 nigdy nie zostanie ojcem, poza tym że druga potwa kłody
wyrzynie go w łeb. Pamiętajcie.....

Erzed użyciem - sprawdź czy śpiorek jest ostry, czy ostrze
jest dobrze zamocowane, zdejm luźne ubranie, chusty, sznury/inny
słowy nie ubieraj się jak ci dwaj durnie w pełen mundur do rabsnia
drzewa, sprawdź czy masz dobrą widoczność / dobre światło, bez dymu/.

Podczas używania - Trzymaj toporek mocno przez cały cios.
Jeżeli ostrze się obluźni albo zaczynasz czuć się zmęczony, przerwij
natychmiast, rab od siebie do dołu, nie opieraj patyków bo fruwające
patyki mogą być niebezpieczne. Nie wolno nikomu podejść na 6 stóp do
rabiącego.

Po użyciu - wbij siekiere w drzewo albo schowaj ją na
miejsce. NIGDY nie zostawiaj toporka czy siekiery na ziemi!

UŻYWAJ GŁOWY DO CEŁOW WŁASCIWYCH /nie należy na głowie

archiwum
harcerskie.pl



304
Bombowy



301
do zadań
specjal-
nych



Polowa
odznaka
polskiego
pilota



303
myśliwski
"Rafałki"
"Kościusz-
kowski"



300
Bombowy
"Ziemni
Mazowie-
ckiej"

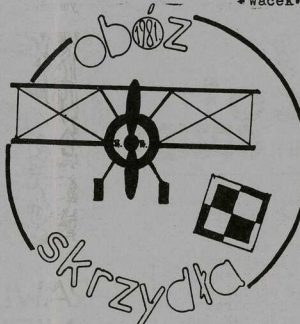
..Obozu "SKRZYDŁA" 1981

Tegoroczny obóz ma nosić nazwę "SKRZYDŁA". Tematyka jego, będzie
lotnictwo polskie, głównie w okresie drugiej wojny światowej. W walkach z
hitlerowska Luftwaffe w wojnie obronnej we wrześniu 1939r. nad Polską o-
raz na frontach zachodnich i na froncie wschodnim lotnicy polscy wykona-
li 110 tys. lotów bojowych, zestrzelili w walkach powietrznych 957 samo-
lotów na pewno, 202 prawdopodobnie i 287 uszkodzili, a pewną ilość samo-
lotów zniszczyli na ziemi. Odpowiada to mniej więcej liczbie połowy samo-
lotów skierowanych na początku wojny przez Niemców na Polskę. Ponadto lo-
tnicy polscy zestrzelili 190 pocisków "V-1" oraz zniszczyli znaczną ilość
różnego sprzętu bojowego w działaniach morskich i w operacjach lądowych.

Swoją wkład w dzieło zwycięstwa nad Niemcami hitlerowskimi lot-
nictwo polskie okupiło stratą około 2,5 tysiąca ludzi, których groby, czę-
sto bezimiennie, rozrzucane są po całej Europie.

Bohaterstwu lotników i ich pamięci poświęcono zrekonstruowany
w 1967r. w Warszawie Pomnik Lotnika, zaś miejsce polskich lotników w Wic-
kiej Brytanii, symbolizuje okazały pomnik na lotnisku Northolt pod Lon-
dynam. Zachowano również w pamięci nazwy jednostek lotniczych uczestni-
czących w wojnie.

•Wacek•

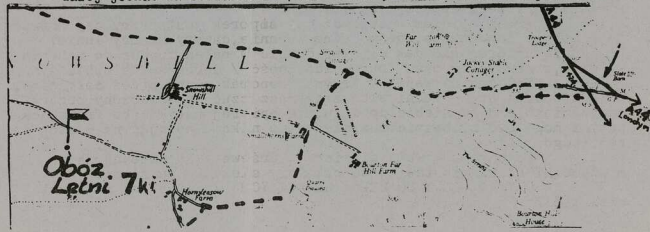


PONIERKA

Nagle drzewo
bes szory to otwiera
sna. Kłody smię
białoziele smi rastó
oko leżnego człowie-
ka i dlatego harcers
ustka używania w
nie, smoch bardzo w-
doosnyh. Praktyka o-
bosom, dowiodła, że
oale plastyczny sto-
ki czy leżny lódek
można zrobić z karkak
zagłębienia wypeł-
niającego mokim lub sta-
m. Harcers nie uży-
wa desek dlatego też,
że wymagają one tech-
niki stolarstwa jak
klejenia, wodzenia itp.
kóre w lesie są za
skomplikowane i dla-
tego nie naturalne.

Odwiedziny: Wszystkich Rodziców i Przyjaciół serdecznie zapraszamy w niedzielę
9 sierpnia do odwiedzenia obozu "Siódemki".

Dojazd: K40/A40 do Oxford ring road, A34 do Chipping Norton, A44 do Moreton-in-Marsh,
potem przez Bourton-on-Hill 2 mile, lewe rozwidlenie, przekroczyć A424 i
dalej jechać za strzałkami "7-ki" około 3 mil do obozu! Wsp. 114426.



MARSZ NA STANICĘ HUFCA

W niedzielę 5ego lipca był, drugi z kolei, wielki Marsz na Stację. Trasa była od POK'u na Ravenna Road, wzdłuż Tamizy, przez Richmond Park i spowrotem na Ravenna Road.

Z całego Szczepu zjawilo się aż pięciu harcerzy, plus Adam Darowski jako opiekun /!?!?/.

-Gdzie szczepowcy?- ktoś chce wiedzieć.

-Leży w łózku z grypa- /wiele razy to już słyszeliśmy/.

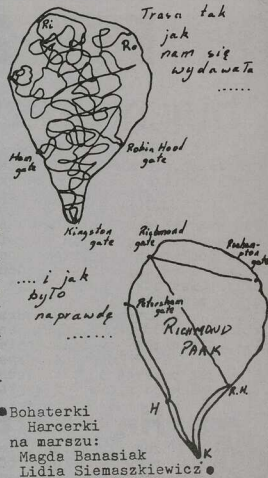
Po Mszy Sw. w kościele na Ravenna Road dostaliśmy numery i poszliśmy. Szliśmy nad śliczną szaro-zóltawą Tamizą przez siedem mil. Na ósmej stacji Janusz Ch. był bardzo zmęczony i został tam z Adamem. Poszli sami dalej, później, Znow szliśmy i szliśmy, a Andrzej Ch. miał tak mało energii że żeby zaczęły mu wypadać ze zmęczenia, ale w końcu doszliśmy do Richmond park. Tu trzeba było iść do bramy do bramy, a nasza grupa się zgubiła! Wtedy okazało się że ci wszyscy za nami też się zgubili bo szli po naszych "śladoch". Spotkalimy druha Hufcowego /co on tam robił?/ i ktoś się spytał:

-Czy mogę dostać H.O. na marszu? - /Proszę zgadnąć kto: Piotr. D., P. Dabrowski, czy P.D./

Około siódmej wieczorem wróciliśmy do POK'u na Ravenna Road i zaczęliśmy jeść. Pewien przyboczny zjadł sześć "Hot dogs" i wypił pięć kubków herbaty.

Dziękujemy tym którzy organizowali ten marsz i tym którzy nas wsparli finansowo.

•Janusz



- Bohaterki Harcerki na marszu:
 - Mędra Banasiak
 - Lidia Siemaszkiewicz

WĘDRUJĄCA WYSTAWA

Okazuje się że było warto przygotować tablice opisowe i zdjęcia z życia harcerzy 7ki i zuchów ze Szczepu, gdyż po wystawie harcerskiej w Ośrodku Parafialnym dostaliśmy zaproszenia na następne wystawy.

W dodatku na wystawie Związku Filatelistów Polskich, obrazującej znaczki skautowe całego świata, tablice 7ki dostały 3 honorowe medale za treść i kompozycje.

Na festynie szkolnym pokazaliśmy też wystawę osiągnięć Szczepu ze szczególnym uwzględnieniem bardzo ciekawych planów zastępów, o polskich pisarzach, przywódcach, artystach i naukowcach. Nawet Dh. Klepacki, kierownik szkoły, nie spodziewał się, że harcerze tak dużo samodzielnie zbiorą wiadomości o Polakach.

Druh hufcowy, słysząc o naszych tablicach, prosił, aby je również pokazać na kominku ze skautami węgierskimi w Ognisku, a potem na jesieni na wystawie harcerskiej w POSK'u.

Tablice zostały wykonane przez zastępowych oraz A. Osieckiego, L. Bogdanowicza, J. Bujwidę, K. Gebhardta i Szczepowego. Dla sprawiedliwości trzeba dodać, że harcerki przygotowały również piękne tablice na pierwszą wystawę /i model obowu/, ale jakoś słabiej się reklamują /Ewa Kondziela twierdzi że one są tak wspaniałe że reklamy nie potrzebują!/.
 Andrzej Osiecki

ŚWIĘTY JERZY... PO WODZIE

Sławna dorożowa wiozeczka harcerzy. Słonko miało świecić ale jakoś, coś nam się nie udało... deszcz lał bez przerwy i dopiero na ognisko wyszło słońce i nas osuszyło.

Wielka gra się rozpoczęła.

Wojtek i Jaś stali przy jednej stacji na której harcerze mają zbudować platformę przeciwdeszczową. Większość patroli nie wiedziała co robić, ale Siódemka w końcu coś tam wykombinowała i dostała za to trochę punktów. Platformy ciagle nie ma więc Wojtek i Jaś dalej mokną. Próbują po harcersku rozpalić ognisko... zużyli wszystkie zapałki ale z ogniska nici... ognisko z zapałek długo się nie pali!

Następny patrol przychodzi i daje Jasiowi i Wojtkowi kartę do podpisania. Karta jest w stanie prawie płynnym i się rozlatuje, a z mapy zrobili sobie "papier maché" czapkę! Gra skończona, wszyscy przemoczeni. Następnie ma być Msza i deszcz przestaje padać. Padają tylko Dh. Brzeski i Dh. Sokołowski.... zafamuje się pod nimi ławka!

HARCEKARZE SA WSPANIAŁI!

Rzucanie gąbek, zbieranie spinaczy, wyciąganie gwoździ, /w zesłym roku je wbijano to teraz w tym roku trzeba je wyciągać/, czyszczenie butów, sprzedaż materiałów, karty losowanie....
 ..NAŚI HARCEKARZE SA WSPANIAŁI!!!

Edzio Knopp chodzi dookoła, brudzi wszystkim buty i potem mówi że je, za opłatą, wyczyszcili. Janusz chce by w niego rzucił gąbkami z wodą - wspaniały chłop. Jaś Ch...jemu jakoś się nie udało. Zbytek Matki, Kika, Wojtek, Marzena...woleli rzucić całym wiadrzem nie gąbkami. Dużo zabił. Kładz nie chciał rzucić gąbkami...JA MYSLE że się po prostu wody boi.

Darek się bawi kartami, bierze pieniądze, nikt nie wygrywa, coś na pewno tam knoci.
 Markowi przeszkadza Matka. Ciagle chce mu te spinacze zdjąć a on jej nie pozwala.
 Mafia także przyszła na festyn. Zn. W.P. Ciup i W.P. Las. Janusz próbuje sprzedawać materiały a Marzenka mu sprzedaje sprzed nosa.

A na dole goście siedzą i piją,
 jedzą te matek wspaniałe wrobry
 I wszystko na pewno jest dobre na wątroby.
 A matki tyle harowały
 Że potem tylko spały.

•Poeta 7ki•

Czajka o Edziu, Lechu i Haniu

-Edzio Knopp był pierwszym uczniem w swojej klasie w Clapham College /gdzie wszyscy wielcy ludzie chodzili/ i dostał nagrodę.

-Lech Bogdanowicz przyszedł na egzamin ze statystyki, myśląc że to biologia.

-Hania Walczowska dostała w domu telefon ze szkoły ze egzamin "A level" już się zaczął i warto aby się pospieszyła.....

-Redaktor "Zawiszy" zdecydował przenieść się na "Wyspę psów" /Isle of Dogs/ aby podnieść poziom nauki...czyli zjechał na psy!

Andrzej Czajkowski

Andrzej Czajkowski

Organizator wystawy harcerskiej w klubie, Andrzej Osiecki, zbiera fotografie z historii Szczepu w celu wykonania kroniki fotograficznej życia harcerskiego na tym terenie, dostępnej dla wszystkich. Na pewno wielu z was ma tego rodzaju fotografie i przeczeka. Wielką jest szkoda że tak cenne materiały nie widzą światła dnia i poza jedną osobą nikt nie ma do nich dostępu. To samo dotyczy się materiałów w rodzaju kronik, książek pracy itp. które zbiera redaktor "Zawiszy". I fotografie i książki, byłyby bezcennym źródłem pomysłów dla obecnych i przyszłych instruktorów w pracy i byłyby bardzo ciekawe dla wszystkich członków Szczepu.

Dlatego zwracamy się do was wszystkich: Nie bądźcie egoistami! W wolną Niedzielę przejrzyjcie zapomniane szuflady i przekażcie książki redaktorowi a ze zdjęć zrobicie odbitki. Jeżeli to jest niemożliwe to pożyczcie nam klisze lub same zdjęcia które można skopjować.

Proszę się zkontaktować albo ze mną - adres redakcji podany poniżej, lub z Andrzejem:

32 Leppock Rd.
London SW4

tel: 01-622-4548

Z góry dziękujemy
Krzyś
Andrzej
Dh. Stefan

Kontynuując serię "Wywiady z Wielkimi Ludźmi", przedstawiamy Andrzeja Czajkowskiego, przybocznego Siódemki.

Reporter Zaw. Dzień dobry. Czy mogę już wstać, czy cały ten wywiad musi być przeprowadzony na kolanach?

A.C. Jak wolisz. Mnie to nie robi różnicy.

Rep. Podobno druh jest odpowiedzialny za punktację w drużynie?

A.C. Zgadza się.

Rep. Za co będzie Druh dawać punkty?

A.C. Za przynoszenie mi cukierków, crisp'ów, adresy ładnych dziewcząt, ich numery telefoniczne, etc.

Rep. Czy ma druh jakąś na myśli?

A.C. Narazie nie, ale jeżeli ktoś by chciał poznać wysokiego, przystojnego chłopaka pachnącego "aftershave'em" i "splash on lotion" to proszę szybko di mnie napisać /wolę dziewczęta od chłopców!/.

Rep. Życzę Druhowi wiele szczęścia w tych poszukiwaniach. Chciałbym wiedzieć, jeśli można.....

A.C. Tak....

Rep. Co Druh chciałby robić w przyszłości?

A.C. Zastrzelić Breżniewa i sam rządzić Rosją!

Rep. Dziękuję za miły wywiad. Czy mogę teraz druhowi buty oblizać?

A.C. Proszę bardzo...

...i wreszcie koniec!

- Mały Andrzejek O wyprowadza się od rodziców do.....samodzielnego "flat'u" na ich górnym piętrze.

- Ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich redaktora "Zawiszy" jeszcze nie wyrzucano z QMC w tym roku.

- Janusz Ch. tak dobrze maszerował na spacerku na stanicę, że Pan Doktor Adam Darowski nie mógł za nim nadażyć i narzekał na bóle nóg.

"Zawisza" Nr.16 26.7.81
Wydawca: Szczep Harcerzy

"Saska Kępa"

Redaktor: K.S. Gebhardt
Adres redakcji:

1 Manchuria Villas
Wix's Lane

London SW4 OAG

tel: 01-223-3227

Okladka: K. Kondziela